

Pressbooki oraz zdjęcia w wysokiej rozdzielczości do filmów
dystrybuowanych przez Gutek Film można pobrać z serwera ftp.

Jego adres:

ftp.gutekfilm.pl

login: **gutekfilm**

hasło: **gutekfilm**

176

Wydawca:



ul. Zamenhofa 1, 00-153 Warszawa
tel.: 022 536 92 00, fax: 022 635 20 01
e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

Warszawa 2008
ISBN 978-83-60962-11-4

JOE STRUMMER

niepisana przyszłość

(Joe Strummer - The Future Is Unwritten)



REŻYSERIA
Julien Temple

W KINACH OD 6 CZERWCA 2008

DYSTRYBUCJA W POLSCE



ul. Zamenhofska 1, 00-153 Warszawa
tel.: 022 536 92 00, fax: 022 635 20 01
e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

JOE STRUMMER

niepisana przyszłość

reżyseria
Julien Temple

zdjęcia
Ben Cole

muzyka
The Clash

opracowanie muzyczne/dźwięk
Ian Neil

montaż
Mark Reynolds
Tobias Zaldua
Niven Howie

udział biorą
Bono
Johnny Depp
Matt Dillon
Jim Jarmusch
Alasdair Gillis
Ian Gillis
Flea
Dick Evans
Joe Ely
Tymon Dogg
John Cusack
John Cooper Clarke
Terry Chimes
Steve Buscemi

(wypowiedzi i zdjęcia archiwalne z udziałem)

Joe Strummer
David lee Roth
Mick Jagger
Brigitte Bardot

producent wykonawczy
Jeremy Thomas

producent
Amanda Temple
Anna Campeau
Alan Moloney

koproducent
Orlagh Collins
Susan Mullen
Stephan Mallmann

film wyprodukowany przez
A Nitrate Film and Parallel Films

koprodukcja
Film4
Sony BMG Film
HanWay Films

Irlandia/ Anglia
Rok produkcji: 2007
Czas trwania: 123 min
Kolor – 1.85 – Dolby Digital



London Calling

słowa: Joe Strummer

(tłumaczenie: Wojciech Mann)

Londyn woła odległe miasta.
Wojna wypowiedziana - bitwa zaczęta.
Londyn wzywa półświatek:
Wyłaźcie z szafy, chłopcy i dziewczęta.
Mówi Londyn, nie pouczajcie nas.
Fałszywa beatlemania gryzie piach.
Mówi Londyn, nie mamy rozmachu,
Nie licząc zamachu wszechwładnej pały.
Nadchodzi epoka lodowcowa, słońce się przybliża.
Spodziewana jest katastrofa nuklearna, kończy się zboże.
Bo Londyn tonie - ja mieszkam nad rzeką.
Londyn wzywa strefę imitacji:
Nie bój się, bracie, dasz radę sam.
Londyn wzywa śmiertelnych zombi:
Nie powstrzymujcie się - weźcie oddech.
Londyn woła - a ja nie chcę krzyczeć.
Ale kiedy rozmawialiśmy, widziałem, jak zasypiasz.
Londyn wzywa - nie mamy haju
Poza tym o żółtawych oczach.
Zrozumcie, że Londyn woła, tak, ja też tam byłem.
I wiecie, co powiedzieli? Część z tego to prawda!
Londyn wzywa z całą mocą
A już po tym wszystkim może się uśmiechniecie?
Londyn woła.
Nigdy nie czułem tak bardzo, że
żyję,
żyję,
żyję.



Joe Strummer naprawdę nazywał się John Mellor. Urodził się 25 stycznia 1955 roku w Ankarze w Turcji. Jego ojciec był brytyjskim dyplomatą. Jednak John nie zamierzał pójść w jego ślady. Jako nastolatek uciekał ze szkoły. Włóczył się po Londynie i występował jako uliczny grajek. W 1976 roku dołączył do nowo powstałej punkowej grupy The Clash. Za sprawą Strummera, którego teksty o tematyce społeczno-politycznej miały wielką siłę, kapela szybko przerosła scenę punkową. Strummer wierzył w siłę rocka i powtarzał: *rock jest siłą polityczną, był nią zawsze, chociaż nie wszyscy pragną o tym pamiętać*. The Clash nagrali kilka płyt do dziś uchodzących za arcydzieła, m.in. „London Calling” z 1979 roku, którą krytycy zgodnym chórem okrzyknęli jedną z najważniejszych płyt w historii rocka. A amerykański magazyn „Rolling Stone” obwołał „London Calling” najważniejszym wydawnictwem muzycznym lat 80. Album wprowadził The Clash do historii muzyki mieszkanką punk rocka, reggae i gniewnych, epatujących lewicowymi hasłami tekstów.

The Clash rozpadło się w 1986 roku. Odtąd Strummer chwycił się różnych zajęć. Próbował swoich sił w aktorstwie. Z sukcesem wystąpił w filmach Alexa Coxa: *Straiht To Hell* (1987) i *Walker* (1988). Do obu filmów skomponował ścieżki dźwiękowe. Wystąpił także u Jarmuscha w *Mystery Train*. Współpracował z różnymi zespołami, nagrywał płyty solowe. Przede wszystkim jednak na zawsze już pozostał ikoną punk rocka i jednym z największych buntowników w historii. Zmarł 22 grudnia 2002 roku. Wybierał się właśnie na spacer z psem, gdy w holu jego domu w Somerset dopadł go zawał.

Strummer uwielbiał ogień. Rozpalał ogniska dla przyjaciół. Przeszły do historii jako ogniska Strummerville. Strummer mówił, że są dla niego „ważniejsze nawet niż działalność muzyczna”. Piło się wówczas, muzykowało, ale przede wszystkim rozmawiało do rana. Podobno były to zupełnie niesamowite rozmowy. Dlatego Julien Temple w swym dokumentalnym filmie odwołał się do prostego zabiegu. Odtworzył niejako sławne ogniska i w świetle ognia wyciągał od swoich rozmówców, przyjaciół Strummera, wspomnienia o nim. Zadbano o to, by zwierzenia, płynące w toku swobodnej rozmowy przybliżyły postać Strummera jako muzyka, buntownika i świetnego, myślącego faceta. Reżyser uzyskał także dostęp do osobistych archiwów muzyka i z pozostawionych przez niego śladów starał się zrekonstruować jego życie.

Udało mu się - łącząc rozmowy z takimi postaciami jak Bono, Martin Scorsese, Jim Jarmusch i zaglądając do spuścizny Strummera, a także pokazując szczególne dla artysty miejsca - przybliżyć widzom tę niepokorną i wspaniałą postać. Buntownika z wyboru, zatroskanego o sprawy świata i unikającego jak ognia politycznej poprawności.

GŁOSY MEDIÓW

Biografia Joe Strummera w reżyserii Juliana Temple to film nakręcony bez udziwnień i niepotrzebnych fajerwerków. Są w nim fragmenty koncertów The Clash, wywiadów z artystą, a także wypowiedzi przyjaciół i muzyków. Mówią o Strummerze jako człowieku i fenomenie punk rocka. Nakręcone bardzo solidnie, z klimatem i pokoleniem punk rocka w tle.

Rafał Zieliński, „Gazeta Wyborcza”

Najlepszy film muzyczny, jaki dotąd powstał.

„XFM”

Ten film fenomenalnie oddaje prawdziwego ducha rock’n’rolla. To jest to!

„Uncut”

Julien Temple w dokumentalnym filmie o legendarnym wokaliście The Clash dotarł do istoty tego wielkiego artysty. W pełni oddał i sportretował człowieka. Dzięki temu film o Strummerze jest absorbujący i poruszający. Z jednej strony toczy się w „normalnym”, chronologicznym rytmie. Reżyser opowiada o kolejnych etapach życia i kariery Strummera, posiłkując się materiałami archiwalnymi. Ale przetyka tę opowieść bezpretensjonalnymi i swobodnymi w stylu wypowiedziami osób, które siedzą przy ognisku i z kubkiem w ręku wspominają Strummera. Czasem ze śmiechem, czasem ze wzruszeniem, zawsze z szacunkiem. Jediną osobą w garniturze i krawacie jest Martine Scorsese. Inni są swobodniejsi. Cały film zaś wart szczególnej uwagi.

Robert Koehler, „Variety”

Niesamowita podróż w głąb jednej z najbardziej niezwykłych historii w dziejach rocka.

Time Out

JULIEN TEMPLE O FILMIE

Dla mnie Joe Strummer – niezależnie od statusu rock’n’rollowej wielkości – był filozofem. Naprawdę przesącał życie i czasy, w których żyliśmy przez właściwy tylko sobie głęboki myślowy filtr. To, co mówił i jak myślał, dotyczyło przede wszystkim natury ludzkiej i wolności. To były jego dwa wielkie tematy, które poruszał i jako tekściarz, i w prywatnych rozmowach. To wielkie sprawy, które dziś często zmiata się pod dywan i nie chce się o nich ani myśleć, ani pamiętać. Często mawiał do mnie: *Wiesz, Julien, myślenie to dla mnie powód do tego, aby każdego dnia podnieść tyłek z łóżka.* I miał rację. Póki dane jest nam życie – powinniśmy myśleć.

Zdecydowałem się zrobić film o Strummerze właśnie dlatego, że to był świetny, myślący facet. Z jednej strony mój film opowiada o stracie, z drugiej jednak

upamiętnia Joego i to, z czym się utożsamiał. Joe był buntownikiem, awanturnikiem. Ale z gatunku tych, którzy najpierw wszystko dokładnie sobie przemyślują, a później dopiero łamią zasady. Joe kochał łamać zasady... Ale łamał je wtedy, gdy uznał, że to ma sens i służy czemuś istotnemu. W jego naturze leżała sprzeczność i kluczową sprawą dla mnie jako reżysera było ukazanie tej sprzeczności w filmie.

Nigdy wcześniej nie kręciłem filmu o przyjacielu. Dlatego czułem się bardzo odpowiedzialny. Na różnych etapach powstawania dokumentu pytałem siebie: *co chcesz dać nieżyjącemu przyjacielowi, próbując zrobić o nim film?* To było ważne, bo kręcąc film, nagrywasz godziny materiału, przygotowując dokumentację, zbierasz masę materiału, a potem dokonujesz selekcji. To naturalne. Dlatego musisz być w 100% pewien tego, czego chcesz, co wycinasz, co zachowujesz. I tego, czy naprawdę wycinasz to, co złe, a zostawiasz to, co dobre. Inne powody w filmie dokumentalnym nie mogą decydować. Kombinacji mogą być miliony, bo przecież ludzkie życie mogłoby złożyć się na milion filmów. I Joe... jego życie, myśli także. Joe kolekcjonował różne rzeczy. Jego życie zostało przez niego „skolekcjonowane” w plastikowych torbach pełnych post-itów, zdjęć, pocztówek, kartek papieru zapisanego cytatami i jego słowami. Zdecydowanie zostawił po sobie niemałą spuściznę. Nic dziwnego. Już od najmłodszych lat tworzył, a że ciągle poprawiał, zmieniał, to zachowywał w swoich archiwach papiery z różnymi wersjami, notatkami, zapiskami. W czasie naszej pracy przekopywaliśmy się przez te materiały. Robiliśmy to sumiennie, by dzięki temu zbliżyć się do niego i nakręcić jak najprawdziwszą historię.

Zabawne, że urodziłem się w tym samym roku co Joe – mieliśmy dzięki temu wiele wspólnych doświadczeń pokoleniowych, przeżyć, chwil. Obaj spędziliśmy lata 60., mieszkając w Londynie. Obu nas to ukształtowało. Potem był okres hippisowania i Glastonbury w 1971 roku. Potem chwila spokoju, powrót do Londynu no i najważniejsze... początek ery punka. Wiele decyzji, które podejmował Joe, ja także podejmowałem w tym czasie. Element autobiografii ułatwił mi znacznie kręcenie filmu, bo doskonale czułem wspólny nam klimat czasów i wydarzeń.

Przy kręceniu filmu także bardzo nam pomogła spuścizna pozostawiona przez Joego i bliscy mu ludzie, którzy przyjaźnili się z nim, prowadzili poważne rozmowy, bywali na organizowanych przez niego ogniskach i chcieli podzielić się z nami swoimi wspomnieniami, przemyśleniami i uczuciami. W filmie umieściłem znalezione zdjęcia i wypowiedzi archiwalne, które powstały w czasie istnienia The Clash, głównie na początku działalności grupy. To powinno być dla widzów zaskakujące i szalenie interesujące. Magiczne powinno być też oglądanie przypadkowych, ale bardzo intymnych momentów z życia Joego, np. jak bawi się ze swoim bratem. To ważne momenty w filmie.

Na samym początku istnienia The Clash, w 1976 roku, próbowałem nakręcić film o kapeli. Ale zacząłem się w tym czasie przyglądać poczynaniom Sex Pistols, podróżowałem z nimi i zaprzyjaźniłem się. Tak mnie to pochłonęło, że straciłem kontakt z chłopakami z The Clash. Później, przez jakieś 20 lat, trudno było nam nawiązać kontakt. Mimo tego, że zawsze kochałem ten zespół, podziwiałem ich muzykę i byłem pod wrażeniem tego, czego dokonali, nie mogłem się do nich

na nowo zbliżyć, bo Joe trzymał dystans. Dlatego byłem naprawdę zszokowany, gdy dziesięć lat temu Joe stanął przed bramą mojego ogrodu. Szukał kogoś mieszkającego w Somerset i przypadkiem wpadł na mnie. Obaj byliśmy zaskoczeni. Zaprosiłem go wtedy do siebie, rozpaliliśmy wieczorową porą wspaniałe ognisko. On uwielbiał siedzieć przy ogniu i gadać, więc to było ognisko specjalnie dla niego. Próbowaliśmy wtedy unieść gorącym powietrzem balon, który konstruowałem. To był niesamowity wieczór. Od tego momentu zaczęła się między nami tworzyć silna więź. Zaprzyjaźniliśmy się i ta przyjaźń trwała aż do jego śmierci.

THE CLASH – KRÓTKA HISTORIA ZESPOŁU

Kapela powstała w 1976 roku w Londynie. Zadebiutowali przed publicznością w pierwszej części legendarnego koncertu The Sex Pistols w Sheffield. Początkowo zespół tworzyli:

- Mick Jones, gitarzysta i wokalista. Był kompozytorem niemal całego repertuaru zespołu.
- Paul Simonon, basista i wokalista.
- Terry Chimer, perkusista.
- Keith Levine, gitarzysta.

Tego ostatniego po kilku miesiącach istnienia kapeli zastąpił Joe Strummer. Zespół kilkakrotnie zmieniał skład, ale trzonem grupy i motorem napędowym do 1983 roku byli Jones i Strummer. W 1983 roku Jones odszedł z zespołu, a na jego miejsce przyszli Vince White i Nick Sheppard. Zmienił się także perkusista. Chimera zastąpił Peter Howard. To był początek końca, bo w następnym roku odeszli nowo przybyli i grupa The Clash przestała istnieć.

Na pierwszych płytach („The Clash” 1977 i „Give ’Em Enough Rope” 1978) znalazły się utwory manifestujące przynależność do ruchu punkowego o hałaśliwym, brudnym gitarowym brzmieniu. Połączone z zaangażowanymi i rewolucyjnymi tekstami Strummera miały obudzić w Brytyjczykach ducha rewolty. Kolejne albumy, w tym najśłynniejszy „London Calling” z 1979 roku, były znacznie bogatsze stylistycznie. Rock nadal był najważniejszy, ale w brzmieniu zespołu dało się znaleźć inne nurty, m.in. gospel, reggae, rap. Teksty Strummera odnosiły się do wielu problemów społecznych, w tym: rasizmu, terroryzmu, narkomanii. W 1979 roku zespół wystąpił w filmie Jacka Kazana *Rude Boy*, opowiadającym o frustracjach młodych Brytyjczyków żyjących w latach 70. Charakterystyczna dla muzyków The Clash była dbałość o bycie w ciągłej kontrkulturze. Przez cały czas pilnowali, by nie stać się muzycznym produktem.

SYLWETKA REŻYSERA

Julien Temple

Brytyjczyk urodzony 26 listopada 1952 roku w Londynie. Reżyser filmów fabularnych, dokumentalnych i teledysków, nazywany w branży kronikarzem punk rocka. Sporadycznie reżyseruje także przedstawienia teatralne. Zdołał połączyć w swej pracy dwie pasje – film i muzykę.

Filmem zainteresował się będąc w King's College w Cambridge. Zobaczył wówczas filmy francuskiego reżysera Jeana Vigo, zwanego „Rimbaudem kina” i odkrył dzięki nim wspaniałe możliwości, jakie stwarza sztuka filmowa. Już jako doświadczony artysta Temple złożył hołd francuskiemu twórcy w 1998 roku filmem „Vigo: Passion for Life”.

W czasach studenckich, ucząc się w National Film School w Londynie, poznał muzyków The Clash, a dokładnie w 1975 roku, błądząc po dokach Rotherhithe i szukając natchnienia do swojego pierwszego studenckiego filmu, po raz pierwszy usłyszał Sex Pistols. To był, jak podkreśla w wielu wywiadach, najistotniejszy moment w jego życiu. *Podśluchałem dochodzące przez okno dźwięki piosenki Small Face. Zamiast śpiewać 'chcę żebyś wiedziała, że ciebie kocham' śpiewali: 'chcę żebyś wiedziała, że ciebie nienawidzę'. Zacząłem się głośno śmiać. To była dokładnie taka piosenka, jakiej potrzebowałem do mojego studenckiego filmu, który kręciłem, więc wszedłem. Wdrapałem się na górę połamany, drabinowymi schodami i zobaczyłem zespół, który w tamtych czasach nie był w niczym podobny do jakiegokolwiek innej kapeli na Ziemi. Byłem bardzo zaintrygowany, więc się dowiedziałem, gdzie będą grać i poszedłem ich zobaczyć. Odtąd spędzałem z nimi każdą chwilę. Spotkanie z muzykami Sex Pistols, którzy szybko stali się objawieniem Wielkiej Brytanii i zaczęli punkową rewolucję, po której na Wyspach nic już nie było takie samo, zaowocowało pierwszym filmem dokumentalnym „The Great Rock And Roll Swindle” (1979). Znalazła się tam większość nagrań zarejestrowanych podczas trzyletniej włóczęgi reżysera z muzykami Sex Pistols. Film nie miał zgody Johna Lydona i przysporzył Temple wrogów wśród oddanych wielbicieli punk rocka. Stał się bowiem materiałem autopromocyjnym pierwszego menadżera Pistolsów, Malcolma McLarena, który dowodził, że Sex Pistols stali się fenomenem, bo on wiedział, że skandal i prowokacja świetnie się sprzedają. I o nic więcej w tej muzyce nie chodziło, jak tylko o zarobienie kupy forsy. Do dziś Temple musi się tłumaczyć z pierwszego dokumentu o Sex Pistols. Czasem nawet pomaga mu w tym żona i producentka jego filmów, Amanda Temple, mówiąc: *Kiedy Sex Pistols się rozpadł Malcolm zdecydował się zrobić z całego materiału filmowego, który nakręcił Julien film zabawny, ale daleki od prawdy.**

Julien Temple zrehabilitował się w oczach fanów punk rocka dopiero w 1999 roku, reżyserując drugi film o fenomenie Sex Pistols *The Filth and the Fury* (Wściekłość i brud). Nakręcenie filmu było możliwe, gdyż w 1987 roku wokalista Sex Pistols, John Lydon, pozwał byłego menadżera grupy i wygrał proces o prawa do nagrań studyjnych, do publikacji muzyki i piosenek i do archiwalnych taśm filmowych. To otworzyło drogę do filmu. Tym razem forsowano wersję Lydona, że oddźwięk społeczny kapeli był tak silny, gdyż zdołali wyrazić aspiracje zmęczonych recesją,

bezrobociem i brakiem perspektyw brytyjskich robotników i stali się „głosem ludu”. Temple tak mówił o zmianie perspektywy w filmie *Wściekłość i brud: W historii The Great Rock And Roll Swindle patrzyliśmy na jedną stronę historii Sex Pistols i z całą pewnością byłem świadomy, że to nie była kompletna historia. W pewien sposób, to czego wtedy potrzebowałem. to energia do opowiedzenia drugiej strony historii i to dało mi znowu iskrę do działania.*

Od późnych lat 70. Temple był ważną postacią w świecie show biznesu. Zaczął realizować klipy dla najważniejszych muzyków sceny brytyjskiej, pracował z największymi: The Rolling Stones, Davidem Bowie, Depeche Mode, The Kinks. Później pracował także w Stanach Zjednoczonych i realizował klipy dla amerykańskich gwiazd, m.in.: Neila Younga, Whitney Houston, Janet Jackson.

Robił filmy dokumentujące powstawanie albumów, koncerty, festiwale muzyczne. Najważniejsze z nich to film „Running Out Of Luck” o debiutanckiej solowej płycie Micka Jaggera zatytułowanej „She’s The Boss” z 1985 roku, „The Rolling Stones At The Max” – zapis koncertu dla sieci IMAX w 1991 roku, a także zrealizowany w 2006 „Glastonbury”, opowiadający historię legendarnego brytyjskiego festiwalu muzycznego.

Zrealizował, z różnym powodzeniem, kilka musicali. Pierwszym z nich był „Absolute Beginners” (1986). Kolejny powstał w 1989 roku w Stanach Zjednoczonych - to komedia science fiction „Earth Girls Are Easy”, w której wystąpił m.in. Jim Carrey, Jeff Goldblum, Geena Davis.

W 2001 roku stworzył niezwykle dramat historyczny opowiadający o dwóch genialnych poetach: Williamie Wordsworth’cie i Taylorze Coleridge’u. Obraz zatytułowany „Pandaemonium” zaskoczył wszystkich, którzy przyzwyczaili się sądzić, że Temple jest wyłącznie wielkim kronikarzem rocka.

Wybrana filmografia:

Samson: Biceps Of Steel (1980)

The Great Rock And Roll Swindle (1979)

The Secret Policeman’s Other Ball (1982)

Absolute Beginners (1986)

Running out of Luck (1987)

Aria (segment Rigoletto) (1987)

Earth Girls Are Easy (1988)

Stones at the Max (1991)

Bullet (1996)

Vigo: A Passion for Life (1998)

The Filth and the Fury (2000)

Pandaemonium (2001)

Glastonbury (2006)

Joe Strummer – niepisana historia (Joe Strummer – The Futur is Unwritten)(2007)